

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garnontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Wskrośca: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyszajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Dziś: Agatona P. M.
Środa: Higina i Honoraty.
Czwartek: Arkadiusza M.
Piątek: Weroniki P.

Wschód słońca o godzinie 8-jej minut 12.
Zachód 3-jej 56
Długość dnia godzin 7 44
Przybyło 0 6

Wschód księżycy o godzinie 2 minut 25 w.
Zachód 7 22 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 9 (st. 3 c. 1).
Dziś o godzinie 4-jej rano zima 10°.

Sobota: Hilarego Bisk.
Niedziela: Pawła Pust.
Poniedziałek: Marcelego P.
Wtorek: Antoniego Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 265. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrosława, jutro Krzesimira.
Zgromadzenia: Roczna sesja czeladzi zgrupowania kuśnierzy warszawskich. (Mieszkanie starszego—4 po południu.)
— Posiedzenie członków sekcji I-jej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)
— Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.)
— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wiecz.)
— Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-jej rano do 4-jej po poł.)
— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanki popularne z dziedziny ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Lohengrin” (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Oktawjusza Nonvelli); jutro „Pan Twardowski”; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Wejście w świat”; jutro „Flirt”; — Mały: dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go”; jutro „Żołnierze Ludwika XIII-go”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1116 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-jej rano do 2-jej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 3-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W *Petersb. wiad.* znajdujemy następującą notatkę: Ministerjum dóbr państwa gromadzi materiały w kwestji przyczyn niepowodzenia, jakie spotkało bezpośrednio dostawy przez właścicieli ziemskich, prowiantu dla wojska. Okazuje się, że oprócz ziemian mińskich i petersburskich dokładnie wypełnili swe zobowiązania właściciele ziemscy z gubernji smoleńskiej, z którymi zawarł układ okrąg wojskowy warszawski. Fakty te są tem dziwniejsze, że w strefie północno-zachodniej produkcja żyta jest droższa, niż w innych prowincjach państwa. Z tego też powodu trudny do objaśnienia fakt niepo-

wodzenia tej operacji na południu, nawet w czasie znacznego spadku cen zboża interesuje bardzo ministerjum dóbr państwa, które postanowiło dokładnie zbadać tę kwestję.

— *Russk. wiad.* dowiadują się, że kwestja utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa została podobno rozstrzygnięta w sposób przeczący.

— W nrze 386-ym *Zbioru taryf* ogłoszona została taryfa nr. 5009 od przewozu pasażerów i bagażu w komunikacji bezpośredniej pomiędzy Hamburgiem, Bremą, Berlinem, Lipskiem, Wrocławiem, Pragą, Wiedniem, Krakowem i Lwowem z jednej strony, a stacjami kolei południowo-zachodnich z drugiej strony, w kierunku Wołoczyska-Podwołoczyska-Kraków-Bogumin (Oderberg). Taryfa obowiązuje od 1-go stycznia-1893-go r.

— Zgodnie z decyzją ministerjalną, zarząd kolei terespolskiej w poczet pracowników biurowych przyjął pewną liczbę kobiet. Cyfra ostatnich, według brzmienia instrukcji, nie ma przekraczać 20% ogólnej sumy pracowników.

— Analiza bakterjologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 29 ym grudnia r. z. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr kubiczny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociagowym, zawierał 2,560 bakteryj; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych, 2,400; woda filtrowana z filtru, działającego 1 dzień przy ciśnieniu 10 cent., 64; woda filtrowana z rezerwuaru 64; woda filtrowana z kranu w laboratorium (ulica Bednarska) 132. Bakteryj chorobotwórczych nie znaleziono. Filtry działają dobrze.

— W dniu jutrzejszym za zaległą ratę kwietniową 1892 r., przynależną Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedana będzie w drodze publicznej licytacji nieruchomość, położona przy ul. Zielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa 10,000 rs. Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 15,000, o godz. 11-jej przed południem w kancelarji rejenta przy warszaw-

skim sądzie okręgowym, Karola Maciejewskiego, Wadjum wymagane przy tej licytacji wynosi 2000 rs.

— Wskutek rozporządzenia ograniczającego godziny rozwózki pieczywa po mieście, urząd starszych zgromadzenia piekarzy udał się do władzy z przedstawieniem o cofnięcie tego rozporządzenia, przytaczając, że największa konsumcja pieczywa przypada właśnie na godziny między 11-a a 4-a, po godzinie zaś 5-jej zapotrzebowania są niewielkie, że przy ograniczaniu godzin wypadłoby całą ilość pieczywa wyrabiać w porze nocnej bardzo pośpiesznie, co pociągnęłoby za sobą nadmierne zwiększenie ilości robotników, którzy przez dzień cały nie mieliby zajęcia, nadto potrzebaby zwiększyć odpowiednio utensylja do rozwózki, ilość koni i t. p. Wszystko to nietylko stanowiłoby niewygodę dla konsumentów, ale nadto mogłoby wpłynąć i na podrożenie pieczywa. Władza miejska sprawę powyższą z przychylnym wnioskiem przesłała do decyzji p. oberpolicmajstra miasta.

— Towarzystwo wioślarskie otrzymało zezwolenie na urządzenie światła elektrycznego na ślizgawce w ogrodzie Saskim, z zastrzeżeniem wszelkiej odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Przewodniki elektryczne mają być przeprowadzone od teatru Wielkiego.

— Dr. Stanisław Porydzaj z Nowej Pragi i dr. Bogumił Łaski ze Szmulowizny, zaproszeni zostali na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu X-go, oddziału II-go.

— Profesor dr. Mierzejewski z Petersburga wybrany został na członka honorowego przez poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk.

— Wieczór środowy.
W jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego znakomita śpiewaczka, Teresa Tosti, wykona kilka utworów starych mistrzów.
Słuchacze usłyszą więc pieśni Händla, Carissimiego, Martini'ego, Rameau i Szuberta.
Z kompozycyj szkoły nowszej, artystka wykona

NAFTA

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Pociąg ruszył. Stał w oknie wagonu. Na prawo czerwieniła się fabryka — dystylarnia nafty. Komin wyrzucał kłęby czarnego dymu; na ogrodzonym dziedzińcu ludzie osmoleni skrzętnie pracowali.

„Ryc się w ziemię, jak kret, siedzieć w lesie, jak żubr, potrafię, lecz dystylować?... brrr!...” — wstrząsnął się. — Żeby ten dziedzińczyk fabryki był dla mnie światem, a te wonie kwasu siarczanego i nafty, smoły i dymu, moją atmosferą!... Lepiej udusić się odrazu.

Pociąg mknął coraz szybciej, ciemne wysokie góry, ukryte w sinawych, pochyłonych ku ziemi chmurach, oddalały się, widnokrąg się rozszerzał, robiło się jaśniejsze i weselej. Kultura ziemi, urodzaje, zieloność, drogi bite działały rozweselająco.

Minał na górze wspaniale rozsiadły Biecz, piękny Skolyszyn, otoczony parkiem, i dobił do Jasła.

Miasto z okien wagonu wyglądało imponująco. Na werandzie przed dworcem niezwykle żywie pochtłaniało jego uwagę.

Spuścił szybę okna wagonu, wychylił się. Jaskrawo ubrany młodzian zbliżył się w towarzystwie konduktora.

— Sam pan w przedziale? — zapytał Zygmunta.
— Sam — odpowiedział.
— Pozwolisz pan... jadać tylko parę stacyj, do Krosna

— Proszę pana... jesteśmy na równych prawach. A w każdym razie będzie mi przyjemnie mieć towarzysza.

— I mnie również... nie cierpię samotności!
— Zawsze pan jesteś wśród ludzi?
— Niezawsze, lecz to jedyna moja przyjemność — odpowiedział młodzian wesoło.

Pociąg powoli opuszczał stację. Zygmunt ciekawie patrzył na gromadę murów, odcinających się od ciemnej zieleni i szarych chmur.

— Czy i łaskawy pan należysz do naszego cechu nafiarczy? — zagadnął go nieprzyjaciel samotności.

— Dotąd nie, lecz kto wie. Pan dawno?...

— Od trzech lat. Podłe życie, lecz można do niego tak przywyknąć, że niepodobna już żyć w innej atmosferze i stosunkach. Nie dasz pan wiary, lecz my nafiarczy nie uważamy za ludzi. A jeżeli musimy im przyznać małe podobieństwo, w każdym razie uważamy ich za idjotów.

Zygmunt lekko głowę skłonił.

— Ależ niechże pan do siebie tego nie bierze... żarty. Mówię o egzemplarzach, z którymi mamy interesy. Wyobraź pan sobie: ci ludzie liczą się z nami na centy i krzyczą na nas o paręset guldenów podatków. Piszą, grożą, a nie mają pojęcia, że o dwa metry głębiej w ziemi czekają na nas setki tysięcy, a może miliony... Nie sąż to idjoci?...

— Niezawodnie.

— Wyobraź pan sobie szyb, głęboki na 250 metrów, kamień twardy, przesiąknięty naftą, gazy... i ani razu ropa nie oblagowała nas... nie pokazała się... Najlepszy to znak, że wiercimy ścianę małego jeziora, dajmy na to, stawku naftowego. A ci głupcy, umiejący zaledwo pióro wodzić po papierze...

— Chęć pieniędzy — przerwał Zygmunt.

— Dziś tysiąca, gdy jutro mamy setki tysięcy! Zirytowany, nie mógł usiedzieć, zerwał się, pochwyił za sznurową siatkę i stał w wyzywającej postawie.

— Panie, drogi panie, jakże ci ludzie, siedzący po austriackich kancelarjach, ogłupiający się paragrafami, nie mają wzbudzać w nas litości?

— Co innego, panowie.

— A rozumie się! Ta ciągła, nieustanna gorączka — to życie... Nasze myśli, uczucia, pragnienia, nadzieje, namiętności — tysiąc stóp pod ziemią. Kryje je noc, tajemnicza noc. A co się dzieje w głębokościach, dowiadujemy się po drzeniu sztangi, przymocowanej do świdra, którą trzymamy w rękę.

Podniósł rękę, zaokrąglił dłoń, poruszając nią, jak gdyby sztangę trzymał.

— Niech ja tylko popracuję przy świdrze pół godziny, wiem, co jest na 250 metrów głębokości i co będzie. W tem kwestja, co będzie.

— Teraz pan wiesz, że przebijasz ostatnią skorupę naftowego jeziora — odezwał się Zygmunt.

— Czuję panie, tu, w odbiciu dłoni swej czuję. Sztanga mówi mej dłoni, dłoń niesie wiadomość do uszu i mózgu: pięćset beczek dziennie. Drugi raz siedemset, dziewięćset...

— Tysiąc!

— Nie przesadzaj pan — zawołał obrażony. — W tym okręgu naftowym nie przeszło dziennie dziewięćset beczek. Po co przesadzać? Jestem nieprzyjacielem błagi. Co innego mieć nadzieję.

— Przepraszam — odpowiedział Zygmunt, siląc się na uprzejmość. — Jeżeli przeblagałem, to tylko skutkiem niewiedomości.

— Ależ ja sam dawniej wyobrażałem sobie, że tysiąc beczek dziennie, to nic nadzwyczajnego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

arję perską Rubinsztejna, pieśni Marchesiego, Godarda, Semeta, pieśń ludową szwedzką i warjacje Pocha.

Pan Panzer odegra na fortepianie sonatę E dur Beethowena, oraz utwory Szuberta, Liszta, Scarlatiego, Dworzaka, Paderewskiego i t. p.

— Zamknięcie roku.

W szkole niedzielno-handlowej odbyło się zamknięcie roku szkolnego wobec członków komitetu i rady pedagogicznej.

Patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk otrzymali następujący uczniowie klasy 4-ej:

Rubin Becher, Karol Brykner, Borys Burowik, Mieczysław Csernak (z nagrodą), Herman Cejlin, Abraam Kalkstejn, Juljan Konrad (z nagrodą), Leopold Klimkiewicz, Mendel Krasucki, Władysław Kisiel, Marjan Mrozowski, Stefan Müller, Szmul Muszkat, Władysław Miszewski, August Moeschke (z nagrodą), Adolf Pescht (z nagrodą), Stefan Radzikowski, Franciszek Rostkowski (z nagrodą), Feliks Skwarecki, Ignacy Szymański (z nagrodą), Wincenty Skupiński, Mendel Szwalbe, Piotr Trawczyński, Benjamin Tyktyński, Józef Urysohn (z nagrodą), Józef Wilczyński, Herman Zakhejm, Mosiek Złotowski i Stanisław Geldblum.

Zapis dawnych uczniów odbywać się będzie w kancelarii szkoły rzemieślniczej imienia M. Konarskiego w d. 16-ym i 17-ym b. m. od godziny 5-ej do 7-ej po południu.

Lekcje w szkole rozpoczną się w d. 29-ym b. m.

— Posiedzenie centralne.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyło się w warszawskim Towarzystwie dobroczynności zgromadzenie centralne członków tej instytucji.

Po odczytaniu przez sekretarza, Juliana Heppena, protokołu ostatniego posiedzenia, który następnie obecni podpisali, prezydujący w Komitecie budżetowym, p. Franciszek Rydykowski, odczytał ułożony szczegółowo budżet wydatków i dochodów na rok bieżący.

Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Gasparski, Piechowski, Stopezyk, Chojnacki i in., projekt etatu dochodów i wydatków, obliczony w dochodach na rs. 183,996 kop. 12, w wydatkach na rs. 187,120 kop. 57, przyjęto w zupełności, do całkowitego więc pokrycia przewidywanych wydatków brakuje rs. 3,124 kop. 45.

Wiceprezes zarządu, p. Wiktor Ronikier, przedstawił wnioski zarządu, decyzji zgromadzenia centralnego wymagające.

P. Leopold Kronenberg, członek Tow., z powodu interesów rodzinnych, nadal nie może opiekować się i zarządzać ochroną XXI-szą i szwalnią IV-tą, zażądał więc, aby Towarzystwo przyjęło pod swoją administrację wyżej wymienione zakłady, uprzedzając jednocześnie, że rodzina Kronenbergów obowiązuje się płacić corocznie Towarzystwu rs. 2,000 na utrzymanie ochrony XXI-ej i szwalni IV-ej.

Zarząd Towarzystwa tedy tak pomienioną ochronę jak i szwalnię pod swój zarząd przyjął, rodzinie zaś Kronenbergów i p. Leopoldowi Kronenbergowi przesłał podziękowanie.

Wskutek przedstawienia wydziałów i zarządu, postanowiono udzielić nominacje pp.: Luejanowi Symonowiczowi na opiekuna głównego ochrony XXI-ej i szwalni IV-ej; drowi Dominikowi Wójcickiemu na lekarza ochrony XVI-ej; drowi Izedorowi Szeniak i Józefowi Jaworskiemu na lekarzy ochrony III-ej; Kazimierzowi Lipińskiemu na opiekuna ochrony XVI-ej; Józefowi Birbaumowi na opiekuna ochrony XXIV-ej; Władysławowi Polkotyckiemu na opiekuna przytulku III-go na Solcu; drowi Dawidowi Nissensohn na lekarza ochrony XV-ej; Wojciechowi Michałowskiemu na opiekuna ochrony VIII-ej; Antoniemu Celichowskiemu na członka wydziału sierot i ochron; Janowi Koźniewskiemu na członka sekcji technicznej i wydziału ekonomiczno-administracyjnego; Dorze Birbaum na opiekunkę ochrony XVIII-ej; Marji Fuchs na opiekunkę XIII-ej; Marji Skibniewskiej i Witoldowej Preyss na opiekunki ochrony XXXII-ej.

Następnie odczytano zawiadomienie p. naczelnika zakładów dobroczynnych o zatwierdzeniu na urządzie wiceprezesa Towarzystwa Wincentego Walewskiego o pozwoleniu na otworzenie 8-ej szwalni dla ubogich dziewcząt, którą kosztem swym utrzymywać będzie pani Rotwandowa.

Z kolei odczytano odezwę warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, które nadeszło za r. z. rs. 1,000 jako jednorazową zapomogę na rzecz funduszów ubogich.

W końcu, po dopełnieniu balotowania, do grona członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: Józef Bielski, Józef Birbaum, Adam Gagatnicki, Wojciech Michałowski, Józef Kaiserstein, Włodzimierz Lesiński, dr. Władysław Świętecki, dr. Michał Szwykowski, Władysław Sokolowski, Władysław hr. Tyzkiewicz.

Osób na posiedzeniu było z górą 50.

— Na szpital.

Jak wiadomo, na szpital homeopatyczny w Wielkim poście urządza towarzystwo zwolenników homeopatii szereg odczytów.

Pierwszy mówić będzie dr. Józef Drzewiecki na temat „Uprzedzenia, błędy i przesady medycyny współczesnej”; Marjan Gawalewicz przeczyta nowelkę; Cezary Jellenta „Henryk Ibsen w ostatnich swych dramatach”; Ignacy Matuszewski „O stałych typach teatru ludowego”; dr. Juljan Ochorowicz wypowie rzecz z psychologii fizjologicznej; J. K. Potocki wreszcie „Spirytyzm, jego krytycy i zwolennicy”.

— Nowa taksa.

Wiadomości farmaceutyczne dowiadują się, iż wkrótce wprowadzona będzie nowa taksa aptekarska.

Obniżka cen środków wynosić ma około 25%.

Taksa obejmie blisko 3,000 pozycji, to jest nietylko środki, zamieszczone w farmakopei, lecz i będące w częstszym użyciu.

Nadto do taksy dodany będzie manual, zawierający przepisy na środki złożone, nie pomieszczone w farmakopei, a to w celu ujednostajnienia cen, działania i wyglądu lekarstw.

— Kanalizacja i wodociągi.

Budowa kanałów ulicznych w obrębie cytadeli aleksandryjskiej nie została jeszcze w zupełności ukończona, jakkolwiek linje, przeznaczone na r. 1892-gi są, już zbudowane.

Na rok bieżący pozostaje niewielka tylko ilość kolektorów, których budowa z początkiem kampanji wiosennej stanie na pierwszym planie.

Fundusz na te roboty pokryty będzie z kredytów miejskich, przeznaczonych na budowę wodociągów, skutkiem bowiem transakcji, dokonanej przez zarząd miejski, cała kanalizacja cytadeli aleksandryjskiej przejęta została na koszt miasta w zamian za odstąpienie części placu Wojennego pod nowe baseny osadowe, przyłączone do stacji filtrów.

Osobny przetarg na te roboty nie będzie rozpisany, dodatkowo zaś prace wykona firma Szuster i Peschl.

Komitet budowy kanałów i wodociągów wydelegował na rok bieżący członków do odbioru kanałów, mianowicie pp.: inż. Stefana Szyllera, Edmunda Diehla, K. Marconiego i redaktora Józefa Keniga; w dziale wodociagowym czynni będą pp.: starszy inżynier miasta Kajetan Mościcki i Karol Bevenze i przy robotach biura pomiarów pp.: Mościcki i Kucharzewski.

Ze strony izby obrachunkowej pozostają ci sami kontrolerzy, co w roku zeszłym, pp.: starszy kontroler Masłowski wraz z pomocnikami Dobrotworskim, Zimmermanem, Pigulewskim i w obrębie cytadeli p. Lewiszewem.

— W skrzynce pocztowej.

Po śmierci pani W. przed paru laty przy spisie inwentarza znaleziono kupony od listów likwidacyjnych na sumę 17,000 rs., samych jednak listów nie odnaleziono.

Po dopełnieniu formalności spadkowych sukcesorowie poczynili ogłoszenia w pismach miejscowych i zagranicznych z wyliczeniem numerów zaginionych listów.

W roku ubiegłym w skrzynce pocztowej znaleziono dwie koperty zapieczętowane, w których mieściły się listy likwidacyjne na sumę 17,000 rs. bez kuponów.

Sukcesorowie pani W. zgłosili się do zarządu pocztowego o wydanie owych listów, udawadniając, iż są to te same listy, o których w swoim czasie poczynione były ogłoszenia i zastrzeżenia.

Prokuratorja, do której zwrócił się zarząd pocztowy o opinię, czy listy mogą być wydane sukcesorom pani W., dała odpowiedź twierdzącą, przyczem zażądała dopełnienia pewnych tylko, drobnych formalności.

Jakim sposobem znikły z mieszkania pani W. listy likwidacyjne i w czym posiadaniu były dotychczas, niewiadomo.

— Długowieczność.

Na cmentarzu brudzieńskim pochowano Tymoteusza Gromadzkiego, który doczekał 101 roku życia. G. w ostatnich latach ociemniały siadywał na Solcu, zbierząc jałmużny.

— Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Śliskiej pod № 27-ym Konstancji Nitkiewiczowej skradziono biżuterję złotą i srebrną, garderobę i 140 rs.; uszkodzona oblicza stratę na 220 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Brackiej pod № 11-ym Teodorowi Turkowowi skradziono 120 rs., oraz przedmioty złote i srebrne. — Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod № 93-im Wincentemu Godlewskiemu skradziono ubranie i bieliznę z cyframi W. G. wartości 150 rs. — Z mieszkania Berka Wejsbluma przy ul. Twardej pod № 30-ym skradziono bieliznę z cyframi B. W., P. W., P. W. i M. W. wartości 200 rs.

— Krewka stróżka.

Żona stróża domu pod № 10-ym przy ul. Nowolipki, Anna Wozniakowa, pokłóciwszy się ze służącym, Całką Corlikiem, wszczęła bojkę.

W czasie walki W. chwyciła za łopatę i zadała nią przeciwnikowi głęboką ranę w głowę.

— Nieostrożna jazda.

Wczoraj przed południem Jan Chmielewski na ul. Twardej najechał na 9-letniego Szmula Glinowieckiego, który został ciężko zraniony w głowę.

Wóznicy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— „Troskliwa” matka.

W dniu wczorajszym za rogatką jerozolimską właścianin, Jan Tylicki, znalazł na wozie podrzutka.

Niemowlę było owinięte w wielką puchową poduszkę, po wierzchu zaś okryte kilkoma arkuszami waty.

Tak troskliwie od mrozu zabezpieczonego podrzutka odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Śmierć pod wozem.

Wiozący do Warszawy drzewo z lasu wilanowskiego, Antoni Kozłowski, zwrócił konie do rowu, przyczem wóz przewrócił się na wóznice.

Kozłowski wskutek przygniecenia poniósł śmierć na miejscu.

+ Echa łódzkie.

Przemysłowcy łódzcy otrzymali drogą telegraficzną w dniu 8-ym b. m. zawiadomienie, że w tych dniach zawiesił wypłaty kupiec charkowski, F., handlujący towarami wełnianymi.

Pasywa rzeczonoego kupca wynoszą około 60,000 rs., z sumy tej przeszło połowa przypada na przemysłowców łódzkich.

F. już od dłuższego czasu był odbiorcą towarów tutejszych i cieszył się dużym zaufaniem w łódzkim świecie handlowym.

Jednocześnie z zawiadomieniem o niewypłacalności, nadeszła pogłoska, że bankrut, spieniężywszy cały swój majątek, czmychnął do Ameryki.

Celem ujęcia zbiega wyruszył z Łodzi komisjoner, p. W.

Tutejsze fabryki trykotarskie i pończosznicze, z powodu dużego napływu obstalunków, funkcjonują dniami i nocą.

Robotnicy pracują na zmianę.

Właściciel jednej z drobniejszych firm łódzkich w przemyśle bawełnianym, p. G. Vogelsohn, zwinął i zlikwidował swój interes.

Przed kilku dniami przedstawiono sferom decydującym projekt łódzkiej kolei obwodowej.

Projekt ten niezadługo ma być rozpatrzonej.

Łódzki inżynier, p. Karoński, zamierza ponownie poruszyć kwestję budowy kolei konnej w Łodzi.

Na mającym się odbyć niezadługo zebraniu ogólnem członków tutejszego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności będzie poruszona sprawa budowy przytulku noclegowego w Łodzi.

Tego rodzaju schronisko jest tutaj konieczne potrzebne; niejednokrotnie już stwierdzono, że dziesiątki biedaków, pozbawionych dachu, przepędza noc pod gołym niebem, a w zimie spotkać ich można szukających ukrycia w piwnicach, szopach, a nawet... w śpiach budach.

Jeden z tutejszych kantorów strężeń sług zamierza wystąpić do władz z projektem zaopatrywania przez policję służących w książeczki, które zawierałyby poświadczenia o kondycie okazielek.

Manipulacja ta, prowadzona racjonalnie, zmniejszyłaby moie narzekania naszych gospodyń na nieuczciwość służących pod wieloma względami.

+ Świętokradztwo.

W Białowie, w pow. janowskim, właścianin Tomasz Kotuła z Szatarki, skradł z kościoła kilka cennych przedmiotów.

Świętokradczę uwięziono; skradzione przedmioty znaleziono ukryte w ulu.

+ Pożar.

W Zakładzie, w pow. zamojskim, spaliły się dwa młyny wodne, ubezpieczone na rs. 3,620.

Ofiarą pożaru padły nadto: cały zapas mąki, oraz ruchomości nieubezpieczone, a ocenione na rs. 4,000.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w salach re-dutowych, odbędzie się 2-gi (351-szy) większy wieczór Towarzystwa muzycznego.

NEKROLOGJA.

† S. p. Julja z Podezaskich BYSZEWSKA,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 9-ym stycznia r. b., w wieku lat 74. Abożeństwo żalobne odbędzie się w kościele św. Józefa Obłubieńca (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu dnia 11 stycznia, we środę, poczem nastąpi wy-prrowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

Na te smutne obrzędy pogrążone w żalu dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

2-108

† Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy nieodżałowanej pamięci żonie mojej s. p. **Paulinie** oddali ostatnią przysługę, odprowadzając i nosząc zwłoki jej na miejsce wiecznego spoczynku, składam w imieniu swoim, dzieci i całej rodziny serdeczne „Bóg zapłać”.

Skierniewice dnia 8-go stycznia 1893 r.

Teodor Noiret.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera Warszawskiego.)

Wiedeń, 6-go stycznia.

Wczoraj i dzisiaj pracuje armia 15,000 zgarniaczy śniegu; nie tylko z tem robota, że dużo śniegu spadło i spada, ale jeszcze większe z tem, że wicher mroźny huczy i goni ulicami i ciągle całą lawinę z jednego miejsca na drugie przetrzuca. Tramwaje zaprzegają po 3, 4, 5, nawet 6 koni, i krok za krokiem się wloką; ulice zapchane wozami śniegowymi, fiakry tworzą łańcuchy, jeden za drugim musi czekać. Szkoły w okolicy ustały, dzieci poginęłyby w zaspach; Kahlenberg, goście w hotelu odcięci, kolej zębata ani się ruszyć nie może. Inne koleje dla umożliwienia ruchu na przestrzeniach podmiejskich wysyłała co pół godziny pługi śnieżne dla uwolnienia torów z zasp. Sarny, jelenie cierpią już głód; same nie są w stanie do trawy się dokopać, a niema sposobu dotarcia do lasu, żeby im siana dawać; wiele zwierzyny w Wienerwaldzie przepadnie.

W Trjeście, gdzie niema pieców, a bora lodowaty hula wśród pustego karstu, przeszło 50 osób poniosło w śnieżycy ciężkie kalestwa.

Pełne było miasto wieści o rzekomem samobójstwie w Monte Carlo Wiktora Klobasy, a wierzone wieściom, gdyż K. jest tu dobrze znany; krążą liczne opowiadania o jego *noble passionen*, które są bardzo kosztowne. Ztąd wniosek o temperamentem ryzykownym, a ztąd dalsza droga do Monako wydała się prawdopodobną. Ze strony przyjaciół pana K. zaprzeczono wieściom, zapewniono, że rachunki wyrównane, że z bratem, który po niego pojechał, wraca do Wiednia zdrowy i cały. Wszystko to pachnie jakąś poniekąd awanturą i tajemnicą, którąby się nie zajmowano, gdyby pan K. nie był tu tak bardzo znanym i nieraz głośnym, oraz gdyby nie owo bismarkowskie: „jeździe do Monako” sprzedawszy zagony... i kopalnie nafty.

Sarah Bernhardt występuje w teatrze do połowy pustym; ceny są za drogie, sztuki już ograne, ona sama nie jest nowością, a do tego zima, śnieżycy, nawet w powozie nie jest przyjemnie puszczać się na wyprawę po mieście.

W ubiegłym roku było w Wiedniu samobójstw 329, mężczyzn 272, kobiet 57, o 10% mniej, niż w roku poprzednim, co wiele znaczy, zważywszy, że w r. 1892-im obszar miasta się podwoił.

Cieszy się Wiedeń, gdyż bodaj jeden modny przemysł już się całkiem od Paryża wyemancypował. Już od kilku lat fryzjerzy tutejsi sposobem konkurencji, wystawy, jury odznaczają modne, sezonowe fryzury damskie. Dokonało się to wczoraj uroczystie; zadekretowano trzy fryzury nazwane: Alsacienne, Gross Wien, hrabina Sylwa Tarouca. Nastąpiły potem: wyścig fryzjerski, premjowanie i tańce.

Bardzo przykre wrażenie sprawia proces między nauczycielami tutejszej szkoły czeskiej; wytoczono publicznie obwinienia o pospolite przestępstwa, malwersacje i t. p. Zapewne komitet zarządzający podejmie reorganizację w głowie i w członkach.

Szewe węgierski Rolny z Pesztu przysłał cesarzowi na gwiazdkę buty galowe. Cesarz przyjął i zrewanżował się brylantową szpilką.

Dwie dziewczynki znalazły się; w sobotę wigilijną przybyły o kilka mil od Wiednia do wsi, gdzie rodzice przez lato mieszkali; zgłosiły się do gospodarza domu przeziębione, znużone, głodne, niemające grosza. Gospodarz doniósł o ich przybyciu; niemniej jest ta awantura jeszcze niejasna.

Berlin, 8-go stycznia.

W teatrze Lessinga wczoraj po raz pierwszy wystawiono Hermanna Sudermanna dramat „Strony rodzinne.” Jest to sztuka o niezwykłej sile poetyckiej osnuta na tle dzisiejszych stosunków społecznych. Walczą z sobą dwa światy: idea chrześcijańska i idea postępu nowożytnego; duch porządku, czystych obyczajów, prostoty serca i duch buntów, na pierwszym planie stawiający własne „ja”, skojarzy indywidualizm.

Słynny chirurg niemiecki, prof. v. Esmarch w Kolonji, jutro obchodzi 70-tą rocznicę urodzin. Zalicza się on do najsympatyczniejszych postaci współczesnych w świecie uczonym niemieckim. Urodzony 9-go stycznia r. 1823-go w Tönning w prowincji Szlezwig-Holsten, studja odbywał w Kolonji i Getyndze pod kierownictwem głównie profesorów Langenbecka i Stromeyera. Pracował Esmarch na polu chirurgji wojskowej, zawdzięczając mu znaczną liczbę odkryć i technicznych ulepszeń w opatrywaniu ran. Po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę, towarzysząc w wojnie szlezwickiej roku 1849-go pułkowi studenckiemu jako lekarz; dostał się wówczas do niewoli duńskiej. Zamianowany w r. 1854-ym w miejsce Stromeyera dyrektorem kliniki chirurgicznej w Kolonji, w r. 1868-ym zwyczajnym profesorem tamże, nie ustawał w usiłowaniach swoich, aż dokonał ostatecznie kompletnego przewrotu w pojęciach o urządzeniu lazaretów wojskowych w czasie wojny. Jemu przeważnie zawdzięczać należy, że r. 1870-go nie kontentowano się umieszczaniem rannych, jak dawniej,

w lazaretach przygodnych, lecz zbudowano dla nich osobne baraki na polu tempelhofskiem, skutkiem czego liczba zmarłych więźniów wojskowych francuskich była stosunkowo niezbyt znaczną.

Wielce zasłużył się około chirurgji wojskowej Esmarch, wynajdując bandaż wojskowy bardzo prosty, który w razie potrzeby każdy jako tako zręczny żołnierz na pobojuwisku założyć jest zdolny. Nadto jest on fundatorem t. zw. szkół samarytańskich, które w czasach pokojowych to samo zadanie mają do spełnienia, co przygodni chirurdzy w czasie wojny. Na zawsze zaszczytną zapewni wzmiankę w dziennikach rozwoju sztuki lekarskiej Esmarchowi słynna jego metoda usuwania przy operacjach chirurgicznych za pomocą bardzo prostych przyrządów krwi, która dawniej chirurgom, wciąż na nowo dopływając do miejsca poddanego operacji, utrudniała manipulację. Odkrycie to należy postawić w jednym rzędzie z odkryciem narkozy i metody traktowania ran antyseptykami. Wspomnę na zakończenie jeszcze, że Esmarch w drugim małżeństwie jest żonaty z księżniczką z Szlezwig Holstein, ciotką dzisiejszej cesarowej Augusty. Roman ten swego czasu wielką wywołał sensację.

*

Paryż, 7-go stycznia.

Wielki mityng antysemitki odbył się wczorajszego wieczoru w sali zakładu Tivoli-Vaux-Hall przy ulicy de la Douane: około 3000 osób, ściganych licznie rozdawanymi po ulicach ogłoszeniami, przyszło posłuchać markiza de Morès, który przyzywał, i jego przyjaciół. Mityng ten jest oznaką uformowania się partji antysemitki, która po raz pierwszy we Francji pod tą nazwą wystąpi, i kandydatów swoich przy najbliższych wyborach napewno postawi. Jednym z nich będzie sam markiz-awanturnik, któremu zresztą 25 fr. dziennego wynagrodzenia bardzo się przyda.

Wczoraj, wśród piekielnego hałasu, który powstał przy końcu, wśród przerywania i sprzeczek, zachował on się zimno, wyniośle i ani na chwilę, z rękami skrzyżowanymi na piersiach, nie przestał być gentlemanem. Program, który rozwijał, jest znany z poprzednich występów antysemityzmu. Mówca żądał w najbliższej przyszłości oddania kapitałów, zagrabionych przez żydów, francuzom; a jako rozwiązanie kwestji społecznej projektował tani, czy bezpłatny kredyt dla robotników. Program wyborecy nadto, oprócz rewizji konstytucji, decentralizacji administracyjnej, zawiera ustanowienie komitetu, kontrolującego sposoby, jakimi każdy obywatel dochodzi do majątku.

Mniej więcej to samo, z mniejszą lub większą gwałtownością, powtarzali po markizie: dawny lokaj Juljus Guérin, robotnik w aksamitnym kaftanie Vallée; Buguet wzywa rząd do dania amnestji Rochefortowi; komendant Biot wygłasza frazesy patriotyczne szowinistyczne; ktoś w sali woła, aby gwałtem odbić Drumonta z więzienia. Gdy anarchista Gégout chce otrząść głos, rozpoczyna się hałas; Morès mu głosu odmawia; anarchiści rzucają się na katedrę, której antysemita bronią gwałtownie i skutecznie krzesłami, kałamarnicami, kijami i paznogciami. Ktoś znalazł w sali rurę z zapalonym knotem i oddaje ją komisarzowi policji, Véronowi, który dotychczas, przepasany przepasany trójkolorową wstęgą, z flegmą patrzył na wszystko. Obecnie wysuwa się naprzód, rozwiłazuje zebranie i wzywa wszystkich do wyjścia; gdy to nie skutkuje, daje znak kapeluszem i 100 policjantów wpada do sali i zmusza rychło całe rozgorączkowane zgromadzenie do ochłodzenia się pod gołym niebem w styczniową noc gwałdzistą.

*

Rzym, 3-go stycznia.

Ojciec św. zawiadomił arystokratyczne rodziny rzymskie, które zwykle przyjmowane były po Bożem Narodzeniu, iż przyjmie je wszystkie razem podczas jubileuszu biskupiego w dniu, który nazaczy, ale dla nawalu zajęć i pracy jest to teraz niepodobieństwem.

Ksiądz Guarino, arcybiskup Messyny, i ksiądz Malagola, arcybiskup z Fermo, którzy mają otrzymać purpurę kardynalską d. 16-go b. m., przyjechali już do Rzymu, a z zagranicznych nominatów oczekiwani są lada dzień: ks. Vaughan, arcybiskup westminsterski, ks. Logue, arcybiskup z Armagh, prymas irlandzki; ks. Krementz-arcybiskup koloński, i ksiądz Kopp, biskup wrocławski. Innym zaś zagranicznym nominatom zawieziony będzie tak czerwony birer przez prałata rzymskiego jako i myka kardynalska przez oficera ze szlacheckiej straży Papieża osobno wybranych dla każdego nowego purpurata.

Ksiądz Jan Ohannessian, ormiański katolicki biskup z Angory, już przyjechał do Rzymu na jubileusz papieski, a wkrótce przyjedzie ormiański patriarcha Cylicji ksiądz Azarian, aby być przytomnym jubileuszowym uroczystościom. Za dni niewiele oczekiwany jest także ksiądz Soler, biskup z Montevideo, na czele urugwajskich pielgrzymów. Organizacja pielgrzymki szwajcarskiej rażno postępuje pod kierunkiem barona Redinga, prezesa, i p. Hischa z Lucerny. Na czele tej pielgrzymki stanie ksiądz Dernaz, biskup bazylijski i dwaj inni biskupi szwajcarscy. Na uroczystość jubileuszową d. 19-go lutego przyjedzie także kardynał Richard arcybiskup paryski, mający przytem, jak zapewniają, bardzo ważną misję do Rzymu.

Papież nadał wielką wstęgę Plusowego orderu margrabiemu de Pidal, ambasadorowi hiszpańskiemu przy Stolicy św., który, zgodził się nie mogąc z nowym gabinetem w Madrycie, podał się do dymisji. Następcą jego ma być p. Valera, utalentowany pisarz hiszpański.

Onegdaj w teatrze Argentina przedstawiony był „Il Trovatore” Verdiego z Franciszkiem Tamagno, z panną Rositą Sala, z panią Idą Sambo, z barytonem Fumagallim i z basem Trontim. Tamagno w roli Manrica okazał się niezrównanym. Występująca po raz pierwszy panna Rosita Sala ma wielki i prześliczny głos, ale jest jeszcze za młoda i nieoswojona ze sceną. Jednak wielką arję czwartego aktu znakomicie odśpiewała i wywołała grzmot oklasków. W roli Azuceny bardziej niż w roli Maffia Orsiniego w „Lukrecji” pani Ida Sambo okazała się prawdziwą artystką. Baryton Fumagalli był niezdrów wczoraj i nie mógł odśpiewać ductu z sopranem w ostatnim akcie. Jutro dają znowu „Lukrecję Borgia”, pojutrze nową operę *maestra* Catalaniego „Loreley.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 9-go stycznia (Tel. pryw. Kur. Wan.) — Na uroczystość zaślubin rumuńskiego następcy tronu z córką księcia edymburskiego ze strony Rossji udał się Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz wraz z posłem hr. Szuwałowem do Sigmaringen. (Aj. półn.)

Petersburg 9-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — *Brz. wied.* objaśniają najświeższe podniesienie się kursu rubla obecnem pomyslnem położeniem finansów ruskich. Bilans handlowy wykazuje po dzień 1-szy listopada na korzyść Rossji przewyżkę 69 milionów. Dochody państwowe zwyczajne dały po dzień 1-szy października w porównaniu z rokiem ubiegłym przewyżkę o sześć milionów rubli. Przejawnie sprawozdania giełdowe paryżkie brzmią niepomyślnie. Renta 3% francuzka, która przed poruszeniem skandalu panamskiego stała wyżej *ad pari*, w ostatnich czasach była notowana tylko po 94½.

AKCYZA OD TYTUNIU.

Petersburg 9-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszono, co następuje: Od wypuszczanych z fabryk tytoniu wyrobów, z wyjątkiem obłożonych zniżoną banderolą, pobierać od Nowego Roku st. st., niezależnie od akcyzy, opłacanej za banderole, dodatkową akcyzę w wysokości dwu rubli od puda, czyli pięć kop. od funta. Od wszystkich zakładów handlowych, obowiązanych do wykupywania patentów i wymieniających swoje dokumenty, pobrać podatek dodatkowy, w wysokości połowy ceny patentów. Wymieniony podatek dodatkowy uwalnia od wszelkich innych podatków dodatkowych. Kupcom, którzy wykupili już patenty na rok 1893-ci do dnia 13-go stycznia r. b., pozostawić termin trzymiesięczny do zapłacenia podatku dodatkowego, licząc od dnia wejścia tego prawa w życie. Zarządzający dochodami akcyzowymi pozwalają fabrykantom tytoniu na posiadanie więcej, niż jedno, wyjść na zewnątrz fabryki. Fabrykanci mogą urządzać wewnątrz fabryki nie więcej, jak jeden skład liści tytoniowych na każdą fabrykę bez wykupu patentów, ale w składach takich niewolno dokonywać sprzedaży. Tytuń z tych składów może być przenoszony tylko do fabryk właścicieli tych składów. Dozwala się na sprzedaż i odstępowanie innym fabrykantom pyłu tytoniowego, celem wyrobu tabaki.

KWESTJA CZESKA.

Wiedeń 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Zgromadzenia czeskie w Pradze i Olomuńcu orzekły że organizowana przez hr. Taaffego większość będzie jałową i efemeryczną. Kwestja czeska musi być rozwiązana na gruncie prawa historycznego.

WŁASNY DWÓR.

Budapeszt 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wekerle oświadczył, że Węgry muszą posiadać własny osobny orszak dworski.

SPRAWA PANAMSKA.

Petersburg 9-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — *Now. wr.* otrzymuje wiadomość z Paryża, że były minister Bañhaut jest oskarżony o to, że od towa-

rzystwa kanału panamskiego pobrał pieniądze za to, że w r. 1886-ym, będąc ministrem robót publicznych, wystąpił w izbie z wnioskiem wypuszczenia obligacyj premiovych towarzystwa. Baihaut domaga się, aby prezydent Carnot, jako ówczesny minister finansów i również podpisany na wniosku, został przed sąd wezwany jako świadek, ponieważ wniosek został następnie przez sam rząd cofnięty.

Paryż 9-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Jutro rozpoczyna się przed trybunałem apelacyjnym proces panamski. Zawezwano 31 świadków; w liczbie ich stanie: Rousseau, autor raportu urzędowego o stanie budowy, bankier Oberndorfer, redaktor *Libre Parole* i minister Kolumbji.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Na dzień jutrzejszy załogi w całej Francji skonsygnowane. W Paryżu nakazano być w pogotowiu na ulicach 10,000 piechoty i 3,000 kawalerji. Dwie baterje zaopatrzone w działa uliczne. Socjaliści poczynili przygotowania wprost rewolucyjnej natury.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Czynione są gorączkowe zabiegi, aby Floqueta wybrano ponownie na prezesa izby deputowanych. Prawica oświadcza, iż chce utrzymać rzeczpospolitą uczciwą, wyrozumiałą i otwartą dla wszystkich, zajmując w niej stanowisko torysów.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. Aj. póln.)—Zarządzono środki ostrożności celem zapewnienia porządku na ulicach w czasie jutrzejszego posiedzenia izby deputowanych i sądu. Rozprawy sądowe potrwać miesiąc; podsądni przywiezieni zostali do Conciergerie.

WIZYTA W BERLINIE

Kopenhaga 9-go stycznia. (Tel. pr. K. W.)—Jest rzeczą postanowioną, że król Krystjan w d. 22 b. m. odjeżdża do Berlina i zabawi tam do d. 27-go b. m. (urodziny cesarskie; przyp. red.).

WALKA CELNA

Bern (w Szwajcarii) 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—Rozlepiono tutaj plakaty, wzywające ludność, aby nie kupowała więcej towarów francuskich, nie przyjmowała *commis-voyageurów* z Francji i zrywała wszelkie stosunki z tymi kupcami szwajcarskimi, którzy nabywają towary francuskie.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Ogłoszono odezwę w sprawie urządzenia w r. 1896 wystawy przemysłowej w Berlinie.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Słychać, że Kościelski zamierza złożyć mandat do sejmiku.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.)—W Essen w trzech kopalniach górnicy zaprzestali pracy.

Berlin 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Zmowa górników w okręgu Saary przybiera groźne rozmiary. Robotnicy w rewirach Bochum i Gelsenkirchen zaprzestają również powszechnie pracy. (Aj. póln.)

Hamburg 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.)—Wczoraj zachorowała tu znowu jedna osoba na cholere.

Altona 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Przeciw czterem anarchistom podniesiono oskarżenie o udział w tajnych związkach.

Paryż 9-go stycznia. (Tel. pryw. K. War.)—Przy wczorajszych wyborach do izby deputowanych w Alby w dep. Tarn jeden kandydat socjalistów otrzymał 4,320 głosów, drugi 1,075, kandydat republikański 3,923 głosów. Na prowincji zarządzono środki ostrożności. (Aj. póln.)

Londyn 9-go stycznia. (Telegr. Agencji póln.)—Powiernik emira afgańskiego przedostał się przez posterunek ruski na górnej Amu-Darji i potajemnie objeżdża Kaszgarję.

Konstantynopol 9-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.)—Komisja turecko-czarnogórska podpisała w tych dniach układ, regulujący komunikację pograniczną. Kilka tysięcy albańczyków i czarnogórców uczestniczyło w uroczystościach urządzonych z tego powodu w Berane. Hoźwie i księża odprawili modły za utrwalenie pokoju pomiędzy Albanją a Czarnogórzem.

Belgrad 9-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.)—Pogrzeb zmarłego ministra oświaty, Jana Boskowicza, odbędzie się kosztem państwa.

TELEGRAMY HANDLOWE

Petersburg 9-go stycznia. (Telegram Agencji póln.)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.35 płacono, 99.05 płacono, 99.35 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.75 płacono, 48.60 płacono, 48.72 1/2 w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 39.40 płacono, 39.27 1/2 w posz., 39.40 płacono. Przekazy na Belgję rs. 39 kop. 65 płacono. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały ruskie nowe po rs. 7 kop. 92 w posz., 7.95 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.58 1/4 w poszukiw., 1.59 w zaofiarow. Srebro po rs. 1 kop. 08 w poszuk., rs. 1 kop. 10 w zaofiarow. Dyskonto prywatne 4 1/4% — 5 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 kop. — płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 103 kop. — płacono, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 k. 75 płacono. — 5% renta złota z roku 1888-go 165 k. — w zaofiar., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. — w posz., III-ej emisji 102.87 1/2 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 244.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222. — płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192 kop. 75 płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12 1/2 płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji — nie notow., IV-ej emisji — nie notow. 4 1/2% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 75 w poszuk. II-ej serji rs. — kopiejek — nie notowano, 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 156 kop. 75 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 50 w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy mocne.

Petersburg 9-go stycznia. (Telegram Agencji póln.)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwartą wagi pudów — do rs. 10 kop. 25 płacono. Samarka za czwartą wagi — pudów rs. 10 kop. — płacono. Girka z odbiorem w Rawlu w m. styczniu za czwartą rs. 970 płacono. Żyto spokojnie, rs. 9 kop. — pła., rs. 8 kop. 75 bez worków płacono. Owies spokojnie, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 95 do rs. 5 k. 45 płacono. Mąka spokojnie, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 40 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55. — płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-szego gatunku rs. 7 k. 15 płacono; II-iego gatunku rs. 7.05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 55 do rs. 5.60 płacono. Mączka cukrowa mielona 5.90 do 6.10 płacono.

Berlin 9-go stycznia. (Telegram pryw. Kur. War.)—Nastrój giełdy dzisiejszej był pomyślniejszy i dość mocny. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, kursy trzymały się, a nawet wystąpiły drobne zwwyżki kursowe. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.50, o godzinie 1-ej z południa 204.75 i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204.50. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w transakcjach natychmiastowych o 30 fenigów, podczas gdy w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 15 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe utrzymały kurs sobotni (168.80), długoterminowe bez ruchu. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a pożyczki wschodnie III-ej emisji podskoczyły natomiast o 10 kop. (65. —). Bez zmiany pozostały 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go I-ej emisji, 6% ruskie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go, więcej zaś za premjówki ruskie z r. 1866-go II-ej emisji. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1/2%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie (1 7/8%). Żyto miało dziś tendencję mocniejszą i płacone było drożej o 1 mar. 50 fen. w towarze gotowym i o 85 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go stycznia. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	204.65	Akceje d. z. w. wied.	—
Wekle na Warszawę	204.25	Akceje kredytowe	171.60
Wek. na Petersb. krót.	203.40	Wek. na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	203.20	dl.	—
Bil. ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow. gotow.	135.75
Wschodnia pożycz. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	138. —
Listy zast. serji I-ej	65. —		

Kursy z d. 7-go stycznia: 204.35 204.10, 203.90, 203. —, 204.50, —, 65.10, 171.10 134.25, 137.25.

Sprawozdanie meteorologiczne

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 8-go g. 0 w.	756.2	100	PdW	-17.8	= -14.2
D. 9-go g. 7 r.	753.2	88	PdW	-19.2	= -15.3
g. 1 pp.	750.7	95	Pd	-15.8	= -12.6
Wzrost) Temperatura najniższa	C. -17.8 = R. -14.2				
d. 8-go) najwyższa	C. -13.6 = R. -10.8				
b. m.) Wysokość wody spadłej	mm. 0.0.				

L. W. WICHLIŃSKI i S-ka Noworadomskie Zakłady Wapienne; w Warszawie składy Towarowa Nr 21.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy odbiorców i osoby interesowane, że z dniem 1-ym stycznia r. b. **Zakłady Wapienne Noworadomskie w Kodrąbju**, dotychczas eksploatowane przez firmę kapięcką L. Rozenperl i S-ka, **przeszły w nasze posiadanie.**

Najświetniejszy ten gatunek wapna na Królestwo od obecnej chwili znajdować się będzie tylko u nas i u naszych odbiorców. W połączeniu z poprzednio posiadaniem przez nas **Zakładami pod Noworadomskiem w Smotryszewie**, produkować będziemy przeszło 100,000 kory tego materiału rocznie. Podejmujemy się więc dostaw w razie żądania najpoważniejszych. 75

1823 Oplatę asekuracyjną od pożyczek premjowych pierwszej emisji w nadchodzącym ciągnięciu styczniowym ustanowiliśmy na **63 sześćdziesiąt trzy kopiejek** od biletu (do 12 stycznia 1893 roku włącznie).

Biuro Bankowe

„GAZETY LOSOWAŃ“

w Warszawie, Krak.-Przedm. nr 53.

ZEGARKI

87

genewskie z pierwszorzędných fabryk złote, srebrne i stalowe najnowszych fasonów **po cenach możliwie niskich** sprzedaż i reparacja z dwuletnim poręczeniem poleca **M. Pozzi** Nowy-Świat 31 (róg Chmielnej).

Zakład w niedziele i święta otwarty od g. 12—6.

— **Dentysta L. Szwarzmacher** Marszałkowska nr 120. Leczenie, plombowanie, wyrwanie bez bólu gazem rozweselającym. Zęby sztuczne podług najnowszej metody. Przyjmuje od 10 do 6-ej po poł. 64

„PLUTON“

Fabryka palenia Kawy i Cykorji — poleca 7 gatunków **Kawy** świeżo palonej po najprzystępniejszych cenach, oprócz tego **Kawę** żółodziwą słodową, pszeniczną i żytnią, **Cykorję** w proszku i śrutowaną, Cykorję figową.

Filja: Nowo-Miodowa 2.

„Pluton” Chmielna 14.

18

WIELKI WYBÓR

CYGAR

na rozmaite ceny

FABRYKI

E. EHRENFRIEDA,

poleca

największy skład cygar hawańskich oryginalnych importowanych

Wandalin i Sp.

Warszawa, plac Teatralny nr 11,

Telefon nr. 191.

Obstalunki na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 1696r

Najlepszy Ocet Winny

A Stalińskiego.

1504

Fabryka Hoza 46. — Skład Hoza 8.